

Z pod Reichstagu na Westerplatte

Sensacyjne rewelacje angielskie Zbrojne pogotowie Gdańska

LONDYN 8.3. „Daily Herald” zamieszcza sensacyjną wiadomość, jakoby rząd polski miał dowody, że atak na Westerplatte był przygotowany przez jedną z zakonspirowanych jacek, istniejących wewnątrz organizacji hitlerowców.

Wszystko wskazuje na to, pisze „Daily Herald”, że była to ta sama zakonspirowana bojówka, która przygotowała i wykonała podpalenie Reichstagu.

Wśród hitlerowców istnieje silna grupa aktywnych terrorystów, którzy są odpowiedzialni za dokonane w ciągu zeszłego roku z najzimniejszą krwią liczne morderstwa. Kierownicy partyjni mają bardzo słabą kontrolę nad tą bojówką.

Ci sami ludzie przygotowali pogrom żydów pod pretekstem zainicjowanego zamachu na Hitlera, oni to posłali do więzienia żydów niemieckich ostrzeżenie, zapowiadające wymordowanie wszystkich żydów, o ile Hitlerowi spadnie chociażby włos z głowy.

Ta bojówka hitlerowska, która wszystkie te akty teroru i prowokacji przygotowuje i wykonuje, wciąż jeszcze istnieje.

Zmierza ona do kompletnego wykonania wszystkich barbarzyńskich celów programu hitlerowskiego — kończy „Daily Herald”.

Sensacyjne rewelacje „Daily Herald” uczyniły w kręgach politycznych wielkie wrażenie, — zwłaszcza związek pomiędzy planowaniem prowokacyjnego zamachu na polskie składy amunicji na Westerplatte a dokonaniem prowokacyjnego podpalenia Reichstagu.

GDANSK, 8.3. W mieście panuje zupełny spokój. Posterunki policyjne wzmocnione przez uzbrojoną straż obywatelską pil-

nują bezpieczeństwo. Ustawione zostały także posterunki przed gmachem komisariatu generalnego R. P. oraz przed innymi urządzeniami polskimi, jak również przed willą zajmowaną przez komisarza generalnego.

Wczoraj późnym wieczorem z koszar policji we Wrzeszczu wyjechał samochód ciężarowy obsadzony przez policję w niel-mach stałowych z ustawionym na przedzie karabinem maszynowym. Odnosi się wrażenie, że zarządzenia władz gdańskich mają na celu wzbudzenie wśród ludności uczucia trwoży.

„Danziger Landes Zig.” pisze, iż robienie alarmu jest działaniem na rękę Polsce, która może na potwierdzenie swych informacji o groźnym niebezpieczeństwie powoływać się na zarządzenia władz gdańskich.

Według informacji prasowych, senat ma się dzisiaj zająć, czy nie jest wskazane odwołanie wzmocnionego pogotowia policyjnego.

Stanowisko rządu polskiego

Wobec zaniepokojenia, jakie uawniła prasa gdańska i niemiecka na temat wzmocnienia polskiej załogi na Westerplatte, agencja „Iskra” zwróciła się do czynników po informowanych z prośbą o wyjaśnienie celowości zarządzeń władz polskich.

Z odpowiedzi udzielonej przez te czynniki wynika, że rząd polski otrzymał w ostatnich dniach zupełnie ściśle i dokładnie wiadomości, pochodzące ze źródeł wiarygodnych, o wzmocnieniu na terenie w. m. Gdańska siły bojówek nacjonalistycznych oraz o przebywaniu w Gdańsku osób, nie będących obywatelami wolnego miasta, a których pobyt zagraża zupełnie niedwuznacznie bezpieczeństwu interesów polskich, zagwarantowanych gdańskimi traktatami międzynarod-

domi.

Wiadomości te wskazywały równocześnie, co jeszcze raz należy podkreślić, na zagrożenie w drodze zorganizowanego zamachu bezpieczeństwa polskich składów na Westerplatte.

Wobec istniejącego zupełnie bezpośredniego niebezpieczeństwa wydał rząd polski zarządzenie o wzmocnieniu ochrony wojskowej na Westerplatte przez oddział piechoty marynarki, do czego także był zasadniczo uprawniony w myśl umów.

P. Rosting nie uczynił niczego przez dłuższy czas swojego urzędowania wobec senatu w m. Gdańsku, aby nie zmuszać rządu polskiego do tego rodzaju bezpośredniej obrony swych interesów.

Przedewszystkiem zaś p. Rosting zaniedbał osobliwie zarówno wobec interesów Ligi Narodów, jak i

wobec Polski sprawy „action directe” ze strony uzbrojonych bojówek istniejących w Gdańsku, które już dawno naprzykład zostały zakazane na innym terytorium, pozostającym pod mandatem Ligi Narodów, t. j. w zagłębieniu Saary.

Rada Ligi Narodów zaś niejednokrotnie w ciągu ostatnich dwóch lat zajęła do tego zagadnienia na terenie wolnego miasta zupełnie wyraźne stanowisko, którego p. Rosting nie może nie znać.

Stanowisko wysokiego komisarza Ligi Narodów, zdaniem miarodajnych kół politycznych polskich, nie powinno polegać tylko na formalnym załatwianiu sprawy, lecz na usuwaniu z własnej inicjatywy wszelkich życiowych przeszkód we wspólnym obu stron, a zwłaszcza takich, które grożą nagle i bezpośrednio niebezpieczeństwem terytorialnym dla jednej z nich.

Dyktator wojskowy Grecji obalony

Dwa dni dramatycznych walk politycznych

WIEN 8.3. Sytuacja polityczna w Grecji uległa w ostatnich 2-3 dniach radykalnym zmianom. Próba obwołania dyktatorem wojskowym przez przewodnictwem generała Plastirasa nie powiodła się.

Na posiedzeniu nocnym, odbytym przez prezydenta Zaimisa z udziałem Venizelosa oraz przywódcy rojalistów, Tsaldarisa uchwalono powołanie mieszanego zarządu wojskowego - cywilnego pod przewodnictwem generała Othoniosa, byłego prezydenta sądu wojskowego.

Nowy rząd, który jeszcze w ciągu nocy złożył przysięgę, miał pozostać u władzy aż do ukończenia wania się nowoobranego parlamentu. Jednym z pierwszych zarządzeń nowego rządu było zniesienie stanu wojennego oraz cenzury.

W międzyczasie otrzymano wiadomość, że generał Kondilis na cze-

le 20.000 wojska szyćkuje się w Larissie do marszu na Ateny, zarządzając poprzednio mobilizację 5-u roczników rezerwy.

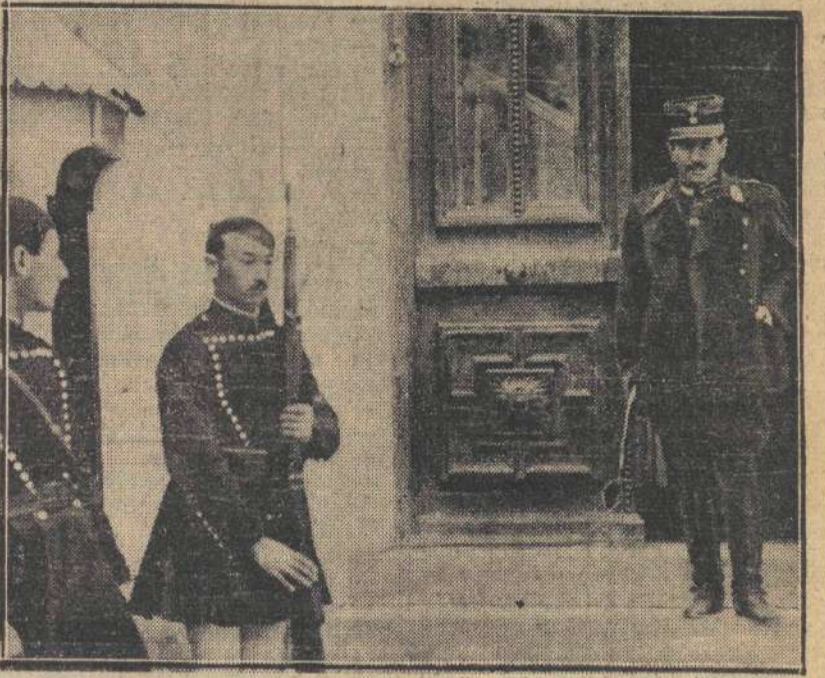
Przywódcą opozycji Tsaldaris oświadczył premierowi Othoniosowi, iż już obecnie uważa się za właściwego szefa nowego rządu, że jednakże poczeka z przejęciem władzy aż do ogłoszenia ostatecznego wyniku wyborów. Równocześnie Tsaldaris zażądał od generała Othoniosa surowego ukarania sprawców ostatniego puczu wojskowego.

Generał Othonios zarządził wobec tego natychmiastowe uwięzienie generała Plastirasa.

Rokazu tego nie zdolał jednakże wykonać, gdyż generał Plastiras samolotem odleciał w niewiadomym kierunku, prawdopodobnie do Egiptu.

W dzisiejszych godzinach przed-

Pogromca dyktatury



Dwudniowa dyktatura wojskowa gen. Plastirasa w Grecji została obalona przez znanego polityka, b. premiera gen. Kondilisa, który zamierza powrócić do władzy przywódcy zwycięskiej opozycji, Tsaldarisa. Na zdjęciu gen. Kondilis wychodzi z gmachu ministerstwa wojny w Atenach.

Rektorzy zaprzeczają plotkom o uchwale dymisyjnej

Z duża pasją pewna część pism lansuje od niedzieli wiadomości, jakoby rektorzy wyższych uczelni postanowili podać się do dymisji w związku z nową ustawą akademicką.

O ile rektorzy uczelni warszawskich nie reagowali na te tendencyjne informacje — rektorzy lwowski wyraźnie zadali kłam nieprawdziwym wieściom.

Przedstawiciel Agencji „Wschód” uzyskał w tej mierze oświadczenia trzech rektorów wyższych uczelni we Lwowie.

Rektor uniwersytetu lwowskiego ks. dr. Gerstman oświadczył: — Kategorycznie zaprzeczamy jakoby wśród rektorów zapadła uchwała o zrzeczeniu się stanowisk rektorskich.

Rektor politechniki inż. Zipser oświadczył: — Pogłoski co do ewentualnego złożenia godności rektorskich w związku z nową ustawą akademicką nie zgadzają się z faktycznym stanem rzeczy.

Rektor Akademii Medycyny Weterynaryjnej prof. Janowski oświadczył: — Oświadczam, że nigdy nie miałem na myśli rezygnowania z urzędu na wypadek, gdyby ustawa o szkołach akademickich przeszła przez uchwałę ciała ustawodawczego.

W dzisiejszych godzinach przed-

południowych olbrzymi tłum ludności demonstrował przed pałacem prezydenta żądając natychmiastowego powołania gabinetu Tsaldarisa.

General Kondilis przybył w godzinach popołudniowych z Larissy do Aten i przejął od generała Othoniosa władzę.

General Kondilis prawdopodobnie jeszcze w ciągu dzisiejszego wieczora zda władzę w ręce zwycięskiego przywódcy opozycji Tsaldarisa.

Na półwyspie Peloponeskim, na którym partia Tsaldarisa osiągnęła przytłaczającą większość, ludność

przystąpiła do usuwania wyższych urzędników, należących do partii Venizelosa i zastąpienia ich stronnikami Tsaldarisa.

Według ostatecznego wyniku wyborów grupa Venizelosa zdobyła na ogólną ilość 248 mandatów zaledwie 115.

Przebieg wyborów był dość burzliwy. W ciągu nocy z niedzieli na poniedziałek, jak i również w ciągu poniedziałku doszło w całym szeregu miejscowości do ostrych i krwawych starć, przyczem, według dotychczasowych obliczeń, 13 osób poniosło śmierć, 40 zostało rannych.

Dymisja rządu Austrii

Zakaz demonstracji i represje prasowe

WIEN 8.3. — Narodowi socjaliści w Austrii zamierzają rozpocząć intensywną akcję na rzecz Anschlussu.

Kampanię tę zainaugurowało zgromadzenie narodowo - socjalistyczne, które powzięło radykalną uchwałę przeciwko rządowi, domagając się jego ustąpienia i natychmiastowego rozpisania nowych wyborów.

WIEN 8.3. — Kanclerz Dollfuss udał się dziś do prezydenta republiki Miklascha i przedstawił mu ogólną sytuację, a w szczególności sytuację parlamentarną, złożył dymisję gabinetu.

Prezydent dymisji nie przyjął i zapewnił rząd o swym pełnym dla niego zaufaniu.

WIEN 8.3. — Rząd austriacki

ogłosił dwa rozporządzenia, jedno zakazujące urządzania demonstracji politycznych pod gołym niebem i w lokalach, oraz drugie, nakładające szereg ograniczeń na prasę i ułatwiającej rządowi represje prasowe. Rozporządzenie daje prokuratorowi, w razie kilkakrotnej konfiskaty tego samego pisma, prawo zawieszenia wydawnictwa.

Rada ministrów wydała odezwę do ludności, w której uzasadnia wydane rozporządzenie potrzebą przeciwdziałania wybujałej agitacji politycznej. Odezwa zaznacza, że parlament austriacki jest obecnie uniemożliwiony i niezdolny do pracy. Istnieje obecnie przesilenie parlamentarne, lecz niema przesilenia państwowego.

Prawda w oczy kole...

Protest Niemiec przeciw poglądom premiera szwedzkiego

SZTOKHOLM, 8.3. — Według doniesień dzienników, poselstwo niemieckie w Sztokholmie zaprotestowało u rządu szwedzkiego przeciwko ustępowi przemówienia premiera szwedzkiego, który miał oświadczyć o rządzie Hitlera, że być może, nadejdzie dzień, gdy regim gwałtu zostanie obalony

przez lud, wśród którego wzbudził oburzenie i, być może, nastąpił po nim nowy regim, oparty również na gwałcie, ale w innym kierunku.

W związku z tem prezes rady ministrów oświadczył, że znaczenie jego słów zostało zastrzeżone w skrócie, ogłoszonym przez prasę.

Zabójstwo prefekta francuskiego w mieszkaniu przyjaciółki

PARYŻ 8.3. Wczoraj zamordowany został w Paryżu Jean Causeret, prefekt departamentu Bouches du Rhone.

Według doniesień prasy, prefekt został zastrzelony przez swoją przyjaciółkę Germaine Huot, zwaną Anglemend. Przyczyną morderstwa miała być zazdrość. Morderczyni aresztowano.

Natychmiast po wypadku Huot zawiadomiła lekarza Morgueńskiego, który zeznał, co następuje: Gdy przybył do miesz-

kania morderczyni, prefekt leżał na ziemi w ubraniu w kałuży krwi. Żył jeszcze, lecz w kilka minut zmarł. Śmierć nastąpiła nie zwykle szybko, strzał został oddany z tyłu.

Jean Causeret urodził się w Nancy i był synem rektora uniwersytetu w Clermont Ferrand. Prefektem mianowany został w r. 1930, był komandorem Legji honorowej.

Wiadomość o śmierci prefekta wywołała olbrzymie wrażenie we Francji.

Wzrost głosów polskich w wyborach pruskich

BERLIN 8.3. — Z zestawienia urzędowego wyników wyborów do sejmiku pruskiego wynika, że na listy mniejszościowe padło we wszystkich okręgach 36.560 głosów, z czego na listy polskie przypada 34.554, a na listy duńsko-polskie w Sles-

wigu i Holsztynie 2.006 głosów. Przyrost głosów na listy mniejszościowe w porównaniu z wyborami do parlamentu Rzeszy w okręgach pruskich w dniu 6 listopada 1932 roku wynosi 2.420 głosów, przeważnie polskich.

Ostatnia przełęcz zdobyła

Zamordowanie zdrajcy — Dymisja gubernatora

LONDYN 8.3. Z Tokio donoszą: Wojska japońskie - mandzurskie opanowały wszystkie ważne strategiczne punkty wzdłuż wielkiego muru.

Również przełęcz Kuleikou, która stanowiła jedyną jeszcze możliwą trasę odwrotu dla wojsk chińskich z Dżeholu do północnych Chin, została dziś zajęta przez wojska japońskie po stoczeniu wielkiej bitwy.

Prezydent Kuomintangu wystosował pod adresem głównodowodzącego armii chińskiej marszałka Czang-Kaj-Szeka wezwanie o zarządzenie ogólnej mobilizacji w Chinach, ponieważ bezpieczeństwo Chin jest poważnie zagrożone.

TOKJO 8.3. Generał Tang - Yu-Lin, który przez swe opuszczenie Dżeholu wzbudził wielkie oburzenie w całym Chinach, został zabity w Hsi - Feng - Jau przez żołnierzy Czang-Hsue-Lianga.

LONDYN 8.3. Z Pekinu donoszą, że marszałek Czang - Hsue - Liang, głównodowodzący wojskami chińskimi, podał się do dymisji.

Marszałek Czang był wicegenerałem całej armii chińskiej oraz członkiem głównej rady politycznej.

Reichstag -- 3 kwietnia

Sztandary czarno-biało-czerwone

BERLIN 8.3. — Gabinet Rzeszy uchwalił zwołać nowo obrany Reichstag na dzień 3-go kwietnia r. b.

Sesja potrwa do 8-go kwietnia. Otwarcie Reichstagu odbędzie się w kościele garnizonowym w Poczdamie.

Miejsce dalszych obrad dotychczas nie zostało obrane.

W dniu otwarcia prezydent Hindenburg złoży wieniec na grobie Fryderyka II.

Hitler na posiedzeniu gabinetu zapowiedział podjęcie szeroko zakrojonej akcji propagandowej wśród mas, która ma nie dopuścić do powrotu „letargu politycznego” w społeczeństwie

BERLIN 8.3. — Zarząd partii socjal-demokratycznej zwrócił się dziś ponownie do wicekanclerza Papena z listem, w którym ostro protestuje przeciwko dalszemu traktowaniu socjal-demokratów na równi z oskarżonymi o podpalenie Reichstagu organizacjami komunistycznymi i anarchizmem.

BERLIN 8.3. — W całej Rzeszy zainicjował się silny ruch celem rezygnowania dawnych barw czarno-biało-czerwonych, jako flagi nietylko pruskiej, ale i ogólnego związku.

Rząd saski wydał zarządzenie, aby nie sprzeciwiano się wywieśzeniu chorągwi czarno-biało-czerwonych i sztandarów hitlerowskich na gmachach publicznych.

BERLIN 8.3. — Zarząd partii socjal-demokratycznej zwrócił się dziś ponownie do wicekanclerza Papena z listem, w którym ostro protestuje przeciwko dalszemu traktowaniu socjal-demokratów na równi z oskarżonymi o podpalenie Reichstagu organizacjami komunistycznymi i anarchizmem.

BERLIN 8.3. — W całej Rzeszy zainicjował się silny ruch celem rezygnowania dawnych barw czarno-biało-czerwonych, jako flagi nietylko pruskiej, ale i ogólnego związku.

Rząd saski wydał zarządzenie, aby nie sprzeciwiano się wywieśzeniu chorągwi czarno-biało-czerwonych i sztandarów hitlerowskich na gmachach publicznych.

BERLIN 8.3. — Zarząd partii socjal-demokratycznej zwrócił się dziś ponownie do wicekanclerza Papena z listem, w którym ostro protestuje przeciwko dalszemu traktowaniu socjal-demokratów na równi z oskarżonymi o podpalenie Reichstagu organizacjami komunistycznymi i anarchizmem.

BERLIN 8.3. — W całej Rzeszy zainicjował się silny ruch celem rezygnowania dawnych barw czarno-biało-czerwonych, jako flagi nietylko pruskiej, ale i ogólnego związku.

Rząd saski wydał zarządzenie, aby nie sprzeciwiano się wywieśzeniu chorągwi czarno-biało-czerwonych i sztandarów hitlerowskich na gmachach publicznych.

Skazanie 5 studentów

4 — na areszt bezwzględny i 1 — na grzywnę

Wczoraj w starostwie grodzkim śródmiejsko - warszawskim odbyła się rozprawa przeciwko sześciu obwinionym o zakłócenie spokoju publicznego w ub. niedzielę przez udział w demonstracjach na Krakowskim Przedmieściu.

Skazani zostali z art. 28 prawa o wykroczeniach: Józef Wacław Michałowski — na 1.500 zł grzywny,

z zamiana na 30 dni aresztu, Henryk Modliński, student — 14 dni aresztu bezwzględnego, Stanisław Olgierd Szpakowski, student — 14 dni aresztu bezwzględnego, Czesław Stefański, student — 10 dni aresztu bezwzględnego, Wacław Ryński — 3 dni aresztu bezwzględnego. Pozostali dwaj uniewinnieni.

Zatrzymanie kolporterów ulotek prostrajkowych

Nocy dzisiejszej, o godzinie 2-jej nad ranem, policja zatrzymała na ul. Marszałkowskiej, rozlepiających ulotki wyzywające do strajku akademickiego, 19 studentów wyższych uczelni warszawskich.

Zatrzymanych osadzono w areszcie.

Polak na czele Chicago

Sędzia Jarecki po ś. p. Czermaku

WASZYNGTON 8.3. — Wobec wysunięcia kandydatury na burmistrza Polaka sędziego Jareckiego, Czermaka, mówią o możliwości

wysunięcia kandydatury na burmistrza Polaka sędziego Jareckiego, Czermaka, mówią o możliwości

wysunięcia kandydatury na burmistrza Polaka sędziego Jareckiego, Czermaka, mówią o możliwości

„Biedna, biedna Lusienka“...

Osobliwa polemika przewodniczącego z Gorgonową

(Od specjalnego wysłannika)

KRAKÓW, 8.3. Dzisiejsza rozprawa wzbudziła już o wiele większe zainteresowanie, aniżeli dwa pierwsze dni. Sensacje wśród publiczności wywołuje zjawienie się na korytarzu sądowym architekta Zaremby, który przyjechał wraz z synem swym, Stasiem. Zaremba w rozmowie z dziennikarzami opowiada, iż mieszka obecnie w Warszawie, gdzie przeniósł się niedługo po wypadkach lwowskich. Z początku powodziło mu się niezapewne dobrze, obecnie jego sytuacja majątkowa jest wcale niezła.

„W willi straszy“

Willi w Brzuchowicach jest dotychczas jego własnością, gdyż nie może znaleźć na nią nabywcę. Zasadził nawet taki fakt, iż gdy chciał pewnej osobie odstąpić ją nawet darmo na mieszkanie, osoba ta nie przyjechała prosić. Przyczyna niemożności znalezienia nabywcy na willę jest fakt, że w okolicy krąży słuchy, jakoby w willi w nocy coś straszno.

Rozprawa rozpoczyna się z 20 minutowym opóźnieniem. Przewodniczący oddaje głos obrońcy Woźniakowskiemu, który rozpoczyna dalszą indagację oskarżonej.

Bielizna

Na wstępie dr. Woźniakowski dąży do ustalenia, jaką bieliznę Gorgonowa przywiozła ze sobą przyjeżdżając na święta z Lwowa do Brzuchowic. Oskarżona tłumaczy, że zaraz na wstępie dochodzi do drobnego incydentu; kiedy oskarżona zeznaje bardzo cichym głosem, przewodniczący rzęca uwagę:

— Pani tylko tak na początku, potem będzie głośniej.

Na to odpowiada obrońca dr. Woźniakowski: — Dziś pan prokurator nie będzie pytał.

Oskarżona przegląda bieliznę, złożoną obok stołu sędziowskiego i wyraża, że brakuje jeszcze kilka sztuk bielizny. Do tej liczby, jaka przywiozła do Brzuchowic.

Gorgonowa opisuje następnie sposób zamykania drzwi, prowadzących z jej pokoju na werandę.

„Kolor P.P.S.“

Gorgonowa podchodzi do planu sytuacyjnego i wyjaśnia, jakimi drogami szła do jednej bramy, następnie do drugiej, aby wezwać lekarza. Na uwagę przewodniczącego, że to przecież wszystko będzie mogło być wyjaśnione podczas wizji lokalnej w Brzuchowicach, oświadcza dr. Woźniakowski: — Pytam o to wszystko, ponieważ po tych wszystkich marszach oskarżonej policja znalazła jeden ślad, który tu na planie naznaczono kolorem P.P.S., t. j. kolorem czerwonym.

— Pani szła kilkakrotnie przez ogród, czy pani stąpała po poprzednich śladach, czy też obok? — pyta dr. Woźniakowski.

— Nie wiem, ale pewnie nie po tych samych śladach.

— Kto obok pani szedł krytycznej nocy po ogrodzie?

— Po ogrodzie chodził ogrodnik.

— Kto jeszcze przyszedł z domu ogrodnika?

— Przyszła żona z dzieckiem.

— Może pani opowie coś o pogodzie w dniu 30 grudnia. Czy dnia tego była odwilż?

— Tak.

Snieżyca

— Kiedy przemarzło, kiedy zaczął padać śnieg?

— Zdało się, że śnieg mokry padał przez cały dzień. Śnieg większy padał wieczorem, a w nocy gdy wstąpiła była śnieżyca.

— W aktach stwierdzono, że w nocy padał suchy i gęsty śnieg, który mógł przed przybyciem żandarmerji zasypać wszystkie ślady, z wyjątkiem śladów pani.

GIEŁDA

GIEŁDA WARSZAWSKA, z dnia 8 b. m. Dewizy Gdańsk 174.40; Holandia 358.75 — 358.70; Londyn 31.13 — 31.15; Paryż 35.12; Szwajcaria 172.70; Sztokholm 164.30; Włochy 43.35. Papiery procentowe 3 proc. poz. budowlana 43.50—43.00; 7 proc. poz. stabilizacyjna 56.75 — 57.50 — 56.88 (w proc.); 4 proc. poz. inwestycyjna seriowa 111.50; 4 proc. poz. inwestycyjna 105.00; 4 proc. państwowa poz. oremiowa dolarowa 55.00 — 54.50; 5 proc. konwersyjna 43.75 — 43.25; 6 proc. poz. dolarowa 57.00 (w proc.); 10 proc. poz. kolejowa 105.25 — 105.00 (w proc.); 6 proc. poz. kolejowa konwersyjna 39.25; 8 proc. Lz i 8 proc. obliz. Banku gospod. krajowego na 94.00 (w proc.); 7 proc. Lz i 7 pr. obliz. Banku gospod. kraj. po 83.25; 8 proc. Lz. Banku rolnego 94.00; 7 pr. Lz. Banku rolnego 83.25; 7 proc. Lz. ziemskie dolar. drobne odcinki 38.00 (w proc.); 4 i pół proc. Lz. ziemskie 38.25; 5 proc. Lz. Warszawy 51.00; 4

Dr. Woźniakowski: — Czy tej nocy szedł obok pani pies koło nogi?

— Wogóle psa nie widziałam tej nocy.

— Czy pani zmokła od śniegu?

— Tak jest.

— Gdzie?

— Na futrze koło szyi, na rękawach i na nogach.

— Czy pani zamoczyła sobie dolny brzeg futra?

— Nie.

— A czy śnieg na drodze był wysoki?

— Nie.

Otwarte drzwi

Pytania zadaje teraz mecenas Ettinger: — Czy drzwi z pani pokoju do sypialni Zaremby były stale otwarte?

— Tak jest.

— A drzwi do jadalni?

— Stale zamknięte.

— Gdyby więc Zaremba w swoim pokoju zaświecił światło, musiałby widzieć co pani robi u siebie w pokoju?

— Tak.

— Czy chcąc iść do pokoju Lusii, musi pani iść przez jadalnię, gdzie spał Staś, a następnie przez hall, a dopiero później do pokoju Lusii?

— Tak jest.

— Kto wszedł po krzyku Stasia do pokoju Lusii?

— Wszyscy.

— A kto wychodził z pokoju po wykryciu morderstwa?

— Wyszłam ja, następnie wyszedł Staś, nie wiem kto jeszcze wyszedł, wszyscy się rozlecieli.

W 8 dni po odnalezieniu

— Jak pani była uczesana krytycznej nocy?

— Górna część fryzury była gładka, gdyż było już 8 dni po odnalezieniu.

— Powiedziano tu — mówi mec. Ettinger — że pani mało robiła o kolo ratowania Lusii. A co robił Staś i Zaremba dla jej ratowania?

— Nie zauważyłam.

— Czy pani badano przy zwiokach Lusii?

— Nie, tylko w pokoju Zaremby.

Biedna, biedna Lusienka

Oskarżona opisuje jak sprowadzono ją do pokoju Lusii przed aresztowaniem. Ujrzała Lusie leżącą na łóżku i wówczas powiedziała: Biedna, biedna Lusienka. Prokurator wrócił się wówczas do niej z uwagą: „Pani ja tak kochała?“. Gorgonowa na to: „Ja ją bardzo lubiłam“. Słowa te oskarżona wypowiada obecnie z płaczem.

— Powiedziałam wówczas do prokuratora: „Panowie mnie oskarżacie“, a na to usłyszałam odpowiedź: „Pani się sama oskarża“. Następnie ktoś powiedział: „Pani mogłaby dużo powiedzieć, gdyby pani chciała“. Powiedziała to komisarz Frankiewicz.

— Pani przechodziła kurs pielęgniarstwa — mówi przewodniczący — narzuca się więc, że pani powinna była pierwszą pobiec do Lusienki i ją ratować. Dlaczego pani tego nie zrobiła?

— Bo przyszedł Zaremba i stwierdził, że jest ranna, więc pobiegłam po lekarza.

Starcie z prokuratorem

— Kiedy pani wyjmowała odłamki szkła z drzwi?

— To już było rano.

— Czy po przyjeździe policji?

— Wtedy była już policja z Brzuchowic, ale nie było jeszcze policji z Lwowa.

Prokurator: Konstatauję z aktów, że policja z Lwowa była już o godzinie 4-ej nad ranem, a policja brzuchowicka o 3.20, a więc jest różnica 5 godzin. Jeżeli w pokoju pani było ciemno, a pani twierdzi, że zbierała szkło w dzień, to to musiało być po przyjeździe policji z Lwowa, więc to się wszystko jakoś nie zgadza. Wobec dziwnie wygląda to robienie porządków po ciemku.

— Ja nie pamiętam, ja nie rozumiem pana prokuratora.

W dalszym ciągu oskarżona stara się przerwać prokuratorowi pytania, na co otrzymuje od prokuratora odpowiedź: — Proszę mnie nie zagadywać.

„Kto z nas lepiej bierze się do kobiet?“

Dr. Woźniakowski: — Pan prokurator nie ma doświadczenia w rozmowach z kobietami.

Przewodniczący: — Nie mówmy o tem, kto z nas lepiej się do kobiet bierze.

Pytania stawiają także obecnie i sędziowie przysięgli: — Czy obdarowała pani Lusie na gwiazdkę?

— Tego roku nie obdarowywano się.

Dr. Woźniakowski: — Co Lusie dostała od rodzonych ojca na gwiazdkę?

— Nic.

— A czy kupił opłatki i łamał się opłatkiem?

— Nie.

— A wiec tak od razu walił do miski?

— Tak.

— Czy gdy pani żegnała się z nieboszczką robiono uwagi, że pani żegna się zimno?

— Powiedziano mi: „Niech się pani idzie pożegnać z nią, bo mogła pani być jej matką“.

— Tego w historii nowożytnej nie było, aby przestępcy kazać się pożegnać z ofiarą. To było w średniowieczu.

W toku dalszych zeznań oskarżonej okazuje się, iż w czasie badania Zaremby, bezpośrednio po dokonaniu morderstwa, lekarz są dowy stwierdził również u niego na bieliznie ślady kału.

Pytania a rzeczoznawcy

Następnie zaczął badać oskarżoną rzeczoznawca prof. Olbrycht, za dając jej pytania, dotyczące zranienia.

Zeznała pani raz, że pani szybko wybiła łokciem, potem, że skaleczyła pani sobie rękę na klejiszku, a wreszcie, że pani szybko wybiła ręką, wreszcie, że okaleczenie pochodzi od szczerbka szkła. Chodzi mi o ustalenie tego.

Oskarżona wyjaśnia, że łokciem oparła się o futrynę, a szybko wybiła ręką, ale nie zauważyła tego początkowo, lecz dopiero, gdy skaleczyła się na szklance zauważyła, że poprzednio przy rozbięciu szyby odniosła ranę.

Prof. Olbrycht: — Dlaczego pani zeznała wobec komisarza Frankiewicza, a następnie na rozprawie lwowskiej, że krew na chusteczce znalezionej koło pieca kaloryferowego w piwnicy pochodzi z menstruacji, a teraz twierdzi pani, że pochodzi z ust, albo z dziąseł.

Oskarżona wyjaśnia, że podała komisarzowi Frankiewiczowi, iż krew pochodzi z menstruacji, na rozprawie zaś podtrzymywała tylko zeznania, złożone wobec komisarza Frankiewicza.

Po tych zeznaniach przewodniczący zarządził przerwę.

O bęglych dla Stasia Zaremby

Po przerwie zabiera głos przewodniczący:

— Przystępuję do otwarcia postępowania dowodowego. Zgodnie z uchwałą Sądu Najwyższego, sąd wezwał biegłych: prof. dr. Olbrychta i prof. dr. Jankowskiego dla zbadania psychiatrycznego oraz do centa dr. Ziełńskiego, dla zbadania psychiatrycznego świadka Stanisława Zaremby, będącego synem matki umysłowo chorej.

Chodzi tu o zbadanie stopnia prawdomówności oraz spostrzegawczości w zeznaniach tego najważniejszego świadka.

Obrońca dr. Woźniakowski proponuje powołanie w tym celu dwu biegłych psychologów.

Mec. Ettinger proponuje następujących biegłych: Stefana Bałaya, doc. uniw. warszawskiego, autora szeregu prac o psychologii wieku dziecięcego i Henryka Goldszmid-Korczaka, wybitnego znawcy z dziedziny psychologii dziecięcej.

Prokurator wypowiada się przeciw wnioskowi obrońcy: Trybunał po naradzie, odrzuca wniosek obrońcy.

Przew.: — Proszę wezwać na salę świadka Stanisława Zarembe. Na sali ogólne poruszenie. Wypełniona po brzegi galeria zwraca się w stronę drzwi, które wchodzi na salę młody chłopak, silnie rozwinięty, ubrany w brązowe ubranie. Pewnym krokiem kieruje się w stronę stołu sędziowskiego, gdzie przystaje, poczem podaje swoje generalia.

Przew.: — Czy panowie żądają zaprzysiężenia świadka oraz drugiego świadka, który był w czasie sędziowni w czasie procesu w Lwo wie.

Obrońca: Uważam za przysiężenie świadka w tym momencie, gdy jest trzech biegłych dla zbadania jego poczytalności, za niewskazane.

Prof. dr. Przytułski: Proces lwowski, ani też rozprawa krakowska nie wykazała, że świadek ten jest umysłowo chory. Niema tedy przeszkody, aby świadek ten był zaprzysiężony.

Mec. Ettinger: Jeżeli trybunał za przysiężenie świadka, stwierdził, że nie dopatruje się u niego zakłócenia czynności psychicznych, co byłoby uprzedzeniem oskarżenia biegłych.

Po naradzie trybunał postanowił odroczyć załatwienie wniosku do czasu ukończenia przesłuchania Stasia Zaremby, po wysłuchaniu opinii lekarzy biegłych.

Przewodniczący poucza świadka o obowiązku mówienia prawdy i zadaje pierwsze pytanie: — Czy pan pamięta swą matkę?

— Tak.

— Może pan nam coś o tem opowie?

Stas o swej matce

Stas Zaremba opowiada o chorobie swojej matki, jak następnie została oddana do szpitala, był wtedy jeszcze dzieckiem. Matka przez kilka lat pozostawała w szpitalu, następnie wróciła do domu, gdzie zamieszkała razem z dziećmi. Ojciec mieszkał osobno. Po jakimś czasie ojciec zabrał dzieci do siebie, matka zaś została poraz drugi oddana do Kulparkowa. Choroba jej ujawniała się w atakach oraz „w robieniu nierozsądnych czynności“. Po oddaniu matki po raz drugi do Kulparkowa, ojciec oddał

dzieci na wychowanie do znajomej, niejakiej Opiotowej. Tam dzieci przebywały przez dwa lata, poczem powrócili do ojca. Opiotowa ta się nimi siostra ojca. Ten stał rzeczą trwał około roku. Następnie ojciec poznał Gorgonową, która przychodzi do ich domu.

Odkroczenie przysięgi

Obrońca: Uważam za przysiężenie świadka w tym momencie, gdy jest trzech biegłych dla zbadania jego poczytalności, za niewskazane.

Prof. dr. Przytułski: Proces lwowski, ani też rozprawa krakowska nie wykazała, że świadek ten jest umysłowo chory. Niema tedy przeszkody, aby świadek ten był zaprzysiężony.

Mec. Ettinger: Jeżeli trybunał za przysiężenie świadka, stwierdził, że nie dopatruje się u niego zakłócenia czynności psychicznych, co byłoby uprzedzeniem oskarżenia biegłych.

Po naradzie trybunał postanowił odroczyć załatwienie wniosku do czasu ukończenia przesłuchania Stasia Zaremby, po wysłuchaniu opinii lekarzy biegłych.

Przewodniczący poucza świadka o obowiązku mówienia prawdy i zadaje pierwsze pytanie: — Czy pan pamięta swą matkę?

— Tak.

— Może pan nam coś o tem opowie?

Stas Zaremba opowiada o chorobie swojej matki, jak następnie została oddana do szpitala, był wtedy jeszcze dzieckiem. Matka przez kilka lat pozostawała w szpitalu, następnie wróciła do domu, gdzie zamieszkała razem z dziećmi. Ojciec mieszkał osobno. Po jakimś czasie ojciec zabrał dzieci do siebie, matka zaś została poraz drugi oddana do Kulparkowa. Choroba jej ujawniała się w atakach oraz „w robieniu nierozsądnych czynności“. Po oddaniu matki po raz drugi do Kulparkowa, ojciec oddał

17 ustaw bez dyskusji

przyjął wczoraj Sejm

Pomimo, że na porządku dziennym wczorajszego posiedzenia Sejmu znajdowało się 17 punktów sprawozdań komisyjnych o różnych projektach ustawy, o brady odbywały się w dość szybkim tempie gdyż większość ustaw przyjęto bez dyskusji. Między innymi Sejm przyjął ustawę o zwolnieniu zakładów wodociągowych na Górnym Śląsku od wszystkich podatków rządowych i samorządowych, o odstąpieniu miastu Gdyni niektórych gruntów państwowych i Kłewidacji mienia byłych rosyjskich kas emerytalnych.

Ta ostatnia ustawa dotyczy likwidacji znajdującego się mienia tych kas w granicach państwa polskiego. Mienie to składa się z 8 milionów w gotówce

oraz przeszło 15 milionów w papierach wartościowych. Liczba osób, która zgłasza pretensje do tego mienia wynosi około 6 tysięcy, pretensje zaś skarbowe do tych kas sięgają około 10 milionów złotych. Poza tem Sejm przyjął ustawę o grobach i cmentarzach wojennych, dotyczącą utrzymania tych cmentarzy.

Na wstępie obrad Sejm przyjął do wiadomości zrzeczenie się mandatu poselskiego przez p. Chańca z klubu BB.

Dzień polityczny

PRZYJAZD WOJEWODY POMORSKIEGO. Wczoraj przybył do Warszawy w sprawach służbowych wojewoda pomorski, p. Krtkalis.

Odpowiedź Bułgarii

na notę Jugosławji o kontresie macedońskim

Posel jugosłowiański w Sofji p. Wukczewicz złożył notę z protestem z powodu kongresu macedońskiego w Górnej Dzumaj.

W nocie tej wskazano, że kongres ten jest zapowiedzią akcji zbrojnej przeciw Jugosławji na własne.

Na notę udzielił wyjaśnień o sobiście zastępca premiera młn. Girginow, oświadczając, że rząd bułgarski w myśl istniejących ustaw nie mógł przeszkodzić odbyciu kongresu.

Co się tyczy uchwał, to są one wymierzone w równą miarę przeciw rządowi belgradzkiemu, jak rządowi Bułgarii.

Wedrówka piechotą naokoło świata

w sandałach z gołą głową

Dziennikarz duński Peter Nessen, ur. w Kopenhadze w 1889, założył się przed ośmiu laty, że pieszo obędzie wedrówką naokoło świata, obuty tylko w sandały i z gołą głową. W roku 1925 wyruszył z Kopenhagi i w chwili

— Czy płaszczą?

— Tak, płaszczą i sukienki.

— Czy były kłótnie między siostrą a Gorgonową?

— Oskarżona podburzała ojca przeciw siostrze, że chodzi z chłopcami!

— Czy to była prawda?

— Nie.

— O co się kłóciły?

— O małe rzeczy.

— Czy żaliła się Lusie, że ojciec żyje z Gorgonową?

— Tak.

— Czy Gorgonowa przedstawiała się wam jako żona?

— Tak.

— Czy wierzyliście jej?

— Nie.

Oklaski na sali

W dalszym ciągu Staś Zaremba opowiada, że Lusie mówiła, że nie dopuści do tego, by ojciec ożenił się z Gorgonową. Pewnego razu Lusie, pokłóciwszy się z Gorgonową, prosiła Stasia, by poszedł do jej pokoju spać. Mówiła, że boi się Gorgonowej. Następnie prosiła go, by przysunął stolik do drzwi jej pokoju.

— Czy oskarżona powiedziała raz: — Ja was i siebie pozabijam, — Tak.

W tem miejscu zabiera głos obrońca dr. Woźniakowski: — Proszę o zaprotokółowanie, że przewodniczący podaje opis, a świadek odpowiada: „Tak“ lub „Nie“.

Przew.: Może mnie pan pouczy, jak od niego można coś wydobyć, świadek jest bardzo małomówny i odpowiada na pytania bardzo skąpo.

W chwili odezwania się przewodniczącego, na sali zrywają się oklaski.

Przew. do świadka: Jeszcze raz zwracam panu uwagę, niech się pan niczem nie kępuje, niech pan swobodnie mówi.

Prof.: Stwierdzam, że świadek kilkakrotnie pytaniami przewodniczącego zaprzeczył.

Przew.: Dodał również kilka nowych szczegółów.

Obrońca Woźniakowski: Może pana kępuje oskarżona? Ona wydaje do więzienia.

Gorgonowa wstaje.

Owiadek: Nie.

W ciągu dalszych badań, Staś Zaremba twierdzi, iż w postaci kobiecej, ujrzał przez niego w hallu, poznał Gorgonową.

Przewodniczący odroczył rozprawę do czwartku, a biegli psychiatrzy przystąpili do badania Stasia Zaremby.

ZMIANA NUNCJUSZA W BUKARZCIE

Mons. Dolci — nuncjusz w Bukareszcie został odwołany, żegnano go ze szczególną atencją.

ARESZTOWANIE BISKUPA W OMSKU

Biskup prawosławny w Omsku Bieżeński został aresztowany i wywieziono do Moskwy.

DYMISJA TEODORA ROOSEVELTA

Teodor Roosevelt, gubernator wysp Filipińskich, ustąpił.

KATASTROFA W MADRYCIE

Na dworcu południowym wydarzyła się katastrofa kolejowa, w skutek której i osoba została zabita, 30 ciężko rannych, a kilka wagonów uległo zderzeniu.

10 MILJARDÓW FR. POŻYCZKI

Izba francuska przyjęła ustawę o rozpisaniu pożyczki wewnętrznej, w wysokości 10 miliardów franków, celem pokrycia niedoborów budżetowych z lat 1930, 31, 32.

W PARYŻU. MINISTROWIE ANGIELSCY

Premier Macdonald i minister Simon przybędą dziś do Paryża celem przeprowadzenia rozmów co do uzgodnienia współdziałania Francji i Anglii zarówno w dziedzinie politycznej, jak finansowej.

FLOTA AMERYKAŃSKA NA PACYFIKU

Sekretarz stanu marynarki Swanson oświadczył, iż flota amerykańska pozostanie na Pacyfiku do czasu wyje-

KRONIKA TELEGRAFICZNA

ROKOWANIA CHIŃSKO-SOWIECKIE Nowy poseł chiński w Moskwie dr. Jen rozpoczął z komisarzem Litwinow rokowania w sprawie chińsko-sowieckiego paktu nieagresji.

POWÓDZ W ANGLJI W południowej części hrabstwa York w Anglii obrzynała powódź zniszczyła znaczne połacie kraju; setki rodzin są bez dachu.

BURZE W NORWEGJI Na północnym wybrzeżu Norwegii panują od kilku dni silne burze; kilka statków rybackich i pasażerskich zostało poważnie uszkodzonych, jeden ze statków zatonał.

HR. BETHELEN W BERLINIE. Były premier węgierski, Bethlen, przybył do Berlina. Wygłosił on w 5-ciu miastach niemieckich odc

Niedoleństwo personelu szkolnego przyczyną kalelectwa chłopca

W jednej ze szkół publicznych w Essex zdarzył się niedawno przykry wypadek. Jeden z uczniów, wyjmując z szafki butelkę ze stężonym kwasem siarkowym, wylał jej zawartość na głowę i kark swego kolegi.

Poparzonemu chłopcem był 18-letni John Rodwell, którego ojciec obecnie wystąpił na drogę sądową przeciw zarządowi szkoły, żądając odszkodowania za dożywotnie okaleczenie swego syna i zwrot kosztów jego leczenia.

Istotnie młody Rodwell ma na głowie i karku dwie długie blizny, które nigdy już nie porośną włosami. Ponadto nie będzie on mógł już nigdy włożyć sztywnego kołnierzyka, ani mundur wojskowego.

Podczas rozprawy wyszło na jaw niewiarygodne niedoleństwo i nieudolność personelu nauczycielskiego i sanitarnego szkoły.

Natychmiast po wypadku poparzony chłopiec pobiegł do gospodyni szkoły, t. zw. „matrony”, która jednak oświadczyła, że nie wie, co się w takim wypadku robi i posłała bledzącego z bólu Rodwella do infirmerii szkolnej, odległej o 100 kroków. Przebiegłszy tę przestrzeń po deszczu i zimnie, Rodwell musiał jeszcze czekać kilka minut przed drzwiami infirmerii, zanim został wpuszczony. Ale i tu nie udzielono mu pomocy, sanitariuszka bowiem również nie była przygotowana na tego rodzaju wypadki i dopiero po naradzie z „matroną” posmarowała poparzone miejsce, które tymczasem zamieniło się w jedną ranę, waleśną.

Ofiarę położono do łóżka, a po upływie godziny zjawił się u niego nauczyciel chemii, który poradził wmyć ranę roztworem sody żrącej.

Srodek ten mógł być skuteczny w pierwszej chwili po wypadku, gdyż wówczas zobojętniłby kwas siarkowy. Zaaplikowany jednak na otwartą ranę, i to w roztworze zbyt mocnym, spowodował dalsze jej zrażenie i pogłębienie. Istotnie, stwierdzono, że użyty w tym celu roztwór sody żrącej już sam mógł spowodować rany nawet na zdrowym ciele.

Dopiero po 21 godzinach zdecydowano się na wezwanie lekarza, który zastosował odpowiednie środki.

Dyrektor szkoły, pociągnięty do odpowiedzialności, oświadczył, że nauczyciele nie mogą pilnować każdego chłopca osobno i że otwieranie szafki, w której mieści się kwas siarkowy, było uczniom surowo zakazane.

Sad jednak nie uwzględnił tego tłumaczenia się, twierdząc, że wina szkoły nie polega na samym fakcie poparzenia, lecz na zaniedbaniu wszelkich środków ratunkowych i zbyt późnem wezwaniu lekarza.

Rozprawa została odroczone celem wezwania nowych świadków.

Owacja



Po wyborze gen. Hamiltona na rektora słynnego szkockiego uniwersytetu w Edynburgu, rozentuzjanzowani słuchacze przynieśli go na rękach do urzędowych apartamentów.

Stołeczne migawki sądowe

Mile przyjęcie

Egzekutor w firmie „Rzodkiewka i syn”

Zaczęło się jeszcze w czasach kiedy egzekutor magistracki miał prawo zjechać wozem i ulokować na nim cały majątek obywatela, który zadłużył się miastu za podatek lokalowy.

Nic dziwnego, że ówczesni funkcjonariusze miejscy nie cieszyli się zbyt wielką sympatią wśród szerokiej kół dłużników.

Należał do nich pan Mojżesz Rzodkiewka oraz syn jego Beniek. Widok młodego oblicza odwieczającego ich stałe egzekutora p. Bonawentury Piastuszkiewicza działał na nich zawsze jak czerwona płachta na andaluzyjskie byki.

Pewnego dnia ojciec z synem siedzieli w mieszkaniu oddając się najczarniejszym myślom o koniunkturze handlowej, gdy na raz ojciec odezwał się do syna:

— Beniek, taki jestem zdenerwowany, że można powiedzieć, chociażbym żebym tu teraz przyszedł wiesz kto?..

— Wiem, Piastuszkiewicz! Bonawentura!

— Tak jest! Punktualno on! Jaby go teraz dałem, ja by go po kazalem gdzieś rak świnię..

Nagle rozległo się stukanie do drzwi.

— Kto się puka, kto?

— Bonawentura Piastuszkiewicz!

Ojciec z synem podskoczyli z radości i wpuścili wystannika magistratu do mieszkania.

Syn poprosił go, by usiadł i za pytał czego sobie życzy.

— Podatek w ogólnej sumie 90 złotych!

— A jak nie? to co?

— Zabiorę na wóz opisane ruchoomości.

Wówczas młody Rzodkiewka szepnął do starego.

— Tatuśniu zaczynaj! ja cie pomogę.

Pan Mojżesz Rzodkiewka stanął przed egzekutorem i rzekł:

— Bonawenturczumia, Kochana! Piastuszek najdroższy wy się nie rzucić, wy

nie bądźcie taki chojzcy, kogo z wozem idziecie straszyć, kogo? Starego znajomego! Wy moich mebli nie zabierzecie.

— Dlaczegoż to? — zawołał oburzony p. Piastuszkiewicz.

— A dlatego, że dla ciebie stary złodzieju mijsca nie będzie, żeby cie z tem samym wozem do szpitala zawieźli jak cie wszystkie gości zżmie psiakrew!

Beniuchna powiedz jeszcze coś pana Piastuszkowicza, bo ja się zmeczyłem!

Ale p. Beniek nie zdążył nic do dać do przemowy ojca, gdyż egzekutor wybiegł z mieszkania po pollicje.

Mebli jednak nie zabrał, bowiem p. Rzodkiewki pożyczycyli od sąsiadów potrzebną sumę.

Sprawa o obrazę urzędnika od była się dopiero wczoraj, choć p. Piastuszkiewicz przestał już być egzekutorem.

Marny byłby los obydwu Rzodkiewek. Skazani bowiem zostali na 2 tygodnie aresztu ale urato wała ich amnestja.

17.57. Sygnał czasu i hejnał z Krakowa.
12.10. Płyty.
12.10. Płyty. 12.35. Koncert szkolny z Filharmonji warsz.
15.25. Płyty. 15.35. Odczyt „Demokratyczność kobiet”.
16.25. Lekcja języka francuskiego.
16.40. Odczyt „Myśl o jutrze”.

Odkopane Herculanium

Plan 6 lat pracy

1 marca zakończono oficjalnie trwające od 6 lat prace wykopaliskowe na terenie zburzonego przed wiekami miasta Herculanium pod Neapoliem.

Wynik pracy wykopaliskowej w Herculanium jest bardzo interesujący.

Ustalono obecnie gotowy szemat, według którego czyniono plan osiedli rybackich. Miasto rzymskie miało kształt czworoboku, szrokie ulice zwane „decumani” biegiły równolegle, a łączły je węższe, również równoległe uliczki boczne, czyli „cardini”. Każda ulica posiadała własne wodociągi i kanalizację oraz studnie.

Podczas wykopalisk ustalono, że Herculanium zamieniła moda patrycjuszowa rzymskich w kapielsko lukusowe dopiero po rozkwicie Pompei, którą przeludnili dorobkiewiczowie.

Początkowo było Herculanium wsia rybacka.

Tendencja archeologów włoskich daży do przywrócenia miastu wyglądu zblizonego do wyglądu w chwili katastrofy.

Liczne freski, kolumny, studnie, posagi i wazy, które znaleziono w willach, pozostawiono przeważnie na dawnym miejscu.

17.57. Sygnał czasu i hejnał z Krakowa.
12.10. Płyty.
12.10. Płyty. 12.35. Koncert szkolny z Filharmonji warsz.
15.25. Płyty. 15.35. Odczyt „Demokratyczność kobiet”.
16.25. Lekcja języka francuskiego.
16.40. Odczyt „Myśl o jutrze”.

RADJO WARSZAWSKIE

17.57. Sygnał czasu i hejnał z Krakowa.
12.10. Płyty.
12.10. Płyty. 12.35. Koncert szkolny z Filharmonji warsz.
15.25. Płyty. 15.35. Odczyt „Demokratyczność kobiet”.
16.25. Lekcja języka francuskiego.
16.40. Odczyt „Myśl o jutrze”.

Cieżko chory

General Noble znany z ekspedycji lotniczej do bieg. poł. musiał się poddać w Moskwie operacji ślepej kaszki, po której wywiał się zapalenie otrzewnej. Stan jego zdrowia bardzo krożny.

Co wróża gwiazdy na dzień 9 marca?

Nieporozumienia z osobami płci odmienniej

są wogóle i nie naranne niepomyślne. Wczesne godziny wia się ujemnie, również przedstawień dzisiejszy dem finansowy

Ale i pod względem do wyruszenia w podróż, co do rezultatów której nie posiadamy dostatecznej pewności.

Między godz. 9-a a 10-a będzie się manifestować imna passa ujemna — dość mówiąc nawiasem, długotrwała, która przyniesie nam może opozycje, trudności, nieporozumienia, rozstania lub rozczarowania. Osoby nam bliskie mogą wówczas stać się dla nas powodem zmartwień, a nasze iluzje zostaną rozwiane. Związki wówczas zawarte — nie będą pomyślne i trwałe.

Okres ten może nam przynieść straty finansowe, niepowodzenia towarzyskie lub w załatwianiu spraw sądowych i urzędowych, a nawet te interesy dziś rano zawarte, które będą się wydawać zupełnie pewne i zyskowne — mogą nas później narazić na straty.

Okres późniejszy może nam przynieść ekspansję intelektu i projekty na szeroką skalę — ale po godz. 13-ej może się znowu zaznaczyć gorszy nastrój — zresztą o charakterze przemijającym.

Należy się liczyć z tem, że już przed godziną 18-a i później może się dać odczuć imna passa ujemna, przynosząca sytuację napiętą w związku z rozbu dzeniem zmysłowości i walką pomiędzy wolą a zmysłami.

Jednocześnie możemy być narażeni na opozycje, zwłaszcza ze strony osób płci odmienniej, na niepowodzenia w związku z miłością i sztuką, na rozczarowania, kaprysy, ekscesy. Będzie to okres niepokoju, niepowodzeń finansowych i towarzyskich, którego złych skutków będziemy mogli uniknąć w

Ważne okazywanie opanowania, uswĩa domienia i spokoju.

Wieczór późniejszy może również przynieść nam jeszcze jakieś drobne niepokoje.

Dziecko dziś urodzone — ambitne, towarzyskie, dość oryginalne, pomysło we — potrzebuje starannej opieki wychowawców, okaże bowiem niepokój, zawziętość, zadróżność. Z wiekiem będzie się stawać coraz bardziej współczujące, miłosierne, poświęcalące się i stopniowo zenikanie w niem chęć panowania nad innymi, która tak silnie zaznaczać się będzie w pierwszej połowie życia.

Czytajcie KINO

Cena 50 gr.

Z wyborów w Niemczech



Prezydent Hindenburg opuszcza lokal wyborczy, po złożeniu głosu, żegnany hitlerowskim wyciągnięciem ręki przez zgromadzoną publiczność.

Ille kosztuje parlament niemiecki

Niemcy, które stały się teraz krajem antyparlamentarnym, są właściwie domena parlamentów. Prócz Reichstagu i Reichsratu (Rada Państwa) licza one 16 Land tagów (sejmów krajowych), t. j. tyle, ile Rzesza liczy krajów związkowych.

Ogólny budżet kosztów utrzymania tych ciał parlamentarnych wa hał się między sumą 21 do 24 milio nów marek rocznie.

Landtagu pruskiego; wynagrodze marek miesięcznie na posła w małych krajach jak Anhalt np., do 600 marek na posła do Reichstagu i do Landtagu pruskiego! Wynagrodzenie za prace w komisjach parlamentarnych sięga 4 do 10 marek za dzień.

Pozatem wszyscy posłowie korzystają z prawa bezpłatnej jazdy na kolejach Rzeszy.

Obroncy Dżeholu



Walki o prowincję chińską Dżehol wykazały bezwzględny przewagę Japończyków nad źle zorganizowaną armją chińską. Na zdjęciu obsługa chińskiego karabinu maszynowego w czasie walk o Dżehol.

TANISŁAW PAC

ZAPRZEDANE ŻYCIE

Dodała jej odwagi ta myśl, że zaskoczy nazbyt słowną siebie wiedzę.

Pieniądze to potęga! Jakże dodają otuchy, sił — nawet chciwy do zaczepiek.

Można sobie wyobrazić minę tego potwora w siwej peruce, gdy powie jej poprostu:

— Zgadzam się. Mogę pani zapłacić tyle a tyle... Tak. Tylko w tem sek — ile?

Nie mogła to być duża suma. Madame Elwira wie przecież, że na duży wykup liczyć nie można. Nawet mimo takiej okazji — że maż wrócił. Nie o tym mężu nie wie. Bo to było tak, że raz Marysia mówiła jej, że go stracono za jakąś straszną brodninę, innym razem, że go poprostu rzuciła, bo wszystko przepijał i tracił z dziewczynkami, a jeszcze niedyś — że poprostu umarł... Wogóle, mówiła, co jej ślana na język przyniosła. Lubiała nawet fantazjować na ten temat. Ale prawdy nie powiedziała nigdy. Tej najważniejszej prawdy, która mogłaby ją teraz zgubić — że jest to człowiek bogaty.

Oh! gdyby to wiedziała madame Elwira — po ciągnęłaby ona za salcikiewkę. Byłaby to gorsza niewola, niż teraz.

Więc nie zażąda?

— Ja rozumiem tak — zaczęła gospodyni. — Pani Marysia chce się z mną pożegnać. Ja rozumiem. Maż przyjechał. Zawsze lepsze życie przy mężu, niż jakie szast-prast, dziś z tym, jutro z innym... Ja to rozumiem i ja się zawsze cieszę, kiedy kobieta znajduje swoją, należną pozycję w życiu. My, kobiety, jesteśmy takie słabe...

Mówiła z zastraszającym spokojem. Zdawało się, że przygotowała dłuższą prelekcję.

Marysia przerwała trochę niecierpliwie:

— Do rzeczy, pani Elwiro, do rzeczy!.. Pani nie ma czasu i ja także. Mnie się zdaje, że nasza rozmowa może być zupełnie krótką. Streszcmy ją w jednym pytaniu: ile?.. Ja rozumiem doskonale, że miała pani wiele kłopotów z mną... To jest, że... No wszystko jedno! Jednym słowem ja się do pani zwróciłam z prośbą o wprowadzenie mnie „w świat”, jak pani to nazywa... Pani zaopiekowała się mną na tej drodze... na tej drodze...

Marysia szukała słowa, któreby było spokojne, treściwe, a zamykające w sobie wszystko, co myślała o „tej drodze” przedtem i co myśli o niej „dziś”, gdy chce zawrócić i iść z powrotem...

Zapadła krótką cisza. Już przed chwilą zaczął padać deszcz i po szybach płynęły jego krople, jak łzy po twarzy.

— Pani Elwiro... Ile jestem pani winna? Czy to bardzo dużo?

Oczy podniosły się, niespokojnie.

Madame Elwira odepchnęła od siebie całą żalność tego wzroku.

— To nie jest dużo, ale to może być dużo... — powiedziała, — To zależy. Jeżeli mi się rozstajemy, jak dwie przyjaciółki, to przecież my nie będziemy pasów drzeć ze siebie. Ja wszystko rozumiem, ja chcę pani pomóc... Ale ja nie mogę wyrzucić za dużo pieniędzy. Pani Marysia to rozumie?

Zdawało jej się (albo wcale nie zdawało), że Grajertowa skinęła głową.

— No, więc właśnie — ciągnęła dalej. — Ja wiedziałam, że pani Marysia rozumie. Ja nie mam na to, żeby być towarzystwo dobroczynne... Ja mam dzieci... Ja mam moją najukochańszą córkę, która się teraz kształci...

— Ach, wiem wszystko o pani córce — przerwała niecierpliwie Marysia — ona jest teraz asystentką naon. Pizand w Sorbonie i ma własne laboratorium

ze świnkami morskimi, którym szczepi raka... Wszystko wiem: ona potrzebuje dużo pieniędzy, bo te badania nad uszczęśliwianiem ludzkości bardzo dużo kosztują... Ale ona jest bardzo zdolna i... bardzo szczęśliwa... Wiem, wiem, Pani Elwiro — ja pójdę do niej... To będzie pięknie! Ja pójde i spytam, ile ona potrzebuje pieniędzy... Ile wymaga ode mnie — na te jej studia i badania...

Marysia straciła równowagę myśli. Pomógł ją nerwy i iryzm — wrogowie ostatecznego celu.

Podniosła głos, który począł się zaczepiać w krtańi, aśoś dziwnie, żałamymywać śmieśznie.

Madame Elwira zaniepokoiła się. Ale na chwilę tylko.

Przecież ten pokój, ten buduar „osobisty”, będący zarazem kancelariją wielkiego domu... publicznego, słyszał już nie jedną scenę w takim, lub innym gatunku.

Sięgnęła znowu po biały dzbanuszek z kawą, napełniła filiżankę swoją i podała Marysi:

— Niech pani się napije trochę... To uspokoi... — powiedziała prawie obojętnie i zafoczyła ręce na kolanach, pod koronkami, zwieszającami się z piersi.

Marysia odwróciła głowę ku szybom, po których spływały brudne łzy deszczu.

— Pani nie chce pić? Pani jest i tak zdenerwowana. No — to ja wypiję...

Omoknęła wargami, mlasnęła językiem i bruknęła przetykiem.

Gdy lyk kawy spłynął do sfałdowanego brzucha, mogła mówić dalej.

— Pani Marysia mówi, że pójdzie rozmawiać z moją córką. Ja to nazywam „tykanie rodziny”. Po co? Czy pani Marysia ma prawo do mojej rodziny? Ja sobie myślę, że to wcale nie potrzebne... No, bo jeżeli bym ja poszła do męża pani Marysi? To przecież także rodzina... Poco mnie chodzić? Poco pani chodzić? To są nasze interesa i możemy je załatwić.

Odsapnęła. Zdradziła niepokój, ale i gniew.

Pani Marysia pyta się, ile? To znaczy, ile jest mi winna? To można zobaczyć w książce rachunkowej. Tam jest wszystko zapisane... Każde dziesięć franków... Ja nie pamiętam, ale ja sobie myślę, że jest wcale niezła sumka i tego nie będzie można zapłacić tak odrazu...

(Marysia przeszły ciarki. Żałowała wybuchu nerwów, który mógł ją teraz kosztować o jakiś tysiąc więcej...)

— Ale któż będzie żadał, żeby — odrazu. Czyż my nie jesteśmy ludzie? Mnie się zdaje, że my jesteśmy przyjaciółki... Prawda?!

Strzępnęła znowu koronkę na piersiach, dając znak, że zdenerwowanie jej dochodzi do kresu. Spojrzała na zegarek. Była to prawie ostatnia chwila, aby zdecydować: jada na spotkanie, czy nie.

Spojrzała na Marysię, która słuchała wszystkiego z opuszczeniem oczyma, bawiąc się nerwowo rękawiczkami. Oceniała białość twarzy, stan jej nerwów i wytrzymałość.

Powiedziała nagle:

— No więc — nie patrząc do rachunków — pani mi płaci 3 tysiące franków...

Marysia usłyszawszy tak małą sumę podniosła oczy, które zdradzały radość.

Spostrzegła to madame Elwira.

... naturalnie jeżeli pojedziemy jeszcze dziś na to spotkanie... To jest wielka okazja — ten cudzoziemiec... Jąbym straciła...

— No, a jeżeli nie pojedziemy? — spytała, przewracając Marysia.

Zdawało jej się, że można kpić z sytuacji. Głos jej dźwięczał wesoło. Oczy miały blask dziecięcej radości, gdy myślała:

— Tylko 3 tysiące! Nie może być, żeby ta jedza dodała więcej, niż jeszcze jakieś dwa najwyżej, jeżeli nie pojade...

Tak myślała, rozpromieniona Marysia. Foraz że ma tysiące, które ukryła w domu.

Przygotowania do Obchodu Imienin Marszałka Józefa Piłsudskiego na terenie pow. białostockiego

Obchód Imienin Marszałka Józefa Piłsudskiego na terenie powiatu białostockiego zapowiada się bardzo uroczysto. Pod przewodnictwem starosty powiatowego, p. inż. Michałowskiego odbyło się organizacyjne zebranie działaczy społecznych z całego powiatu w sprawie ustalenia w jaknajbardziej uroczystej formie obchodu Imienin Marszałka Piłsudskiego.

Na zebraniu przybyło 48 przedstawicieli różnych organizacji i zrzeszeń społecznych stających na terenie powiatu. Starosta nakreślił ramowy program uroczystości zaznaczając, że lokalne komitety mogą znieść od niego pewne odchylenia w zależności od miejscowych warunków. Powołało komitet wykonawczy obchodu, po czym ustalono odezwę, do ludności, powiatu białostockiego treści następującej:

Rzeczypospolitej i w podzięce dla Niego za przywróconą Ojczyznę wolność załomocą serca nasze.

Niechaj 19 marca z wypełnionych piersi naszych wyrwie się okrzyk: Wódz Narodu Pierwszy Marszałek Polski Józef Piłsudski, Obywatel Honorowy ziemi białostockiej niech żyje!

Komitet Społeczny Obchodu Imienin Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego.

Pod odezwą złożyło swoje podpisy 23 organizacje i zrzeszenia społeczne oraz związki b. wojskowych.

Przeciwko grypie

i przebiegnięciu należy zastosować tabletki Togal, które usuwają te chorobliwe objawy. Spróbujcie i przekonacie się sami, lecz żądajcie we własnym interesie tylko oryginalnych tabletek Togal. Do nabycia w aptekach.

Togal

Manifestacyjny pogrzeb posterunkowego zmarłego od wrażeń kuli komunisty

Onegdaj o godz. 10 rano po nabożeństwie żałobnym w kościele Farnym w Grodnie odbył się pogrzeb posterunkowego Rzedkiewicza, który młode swe życie poświęcił w walce z bezprawiem i zakalą komunistyczną.

Społeczeństwo grodzieńskie, chcąc dać wyraz swoim uczuciom solidarności narodowej w walce z wrogami Państwa wzięło tłumny udział w pogrzebie.

W kościele, po nabożeństwie żałobnym, przemówił do licznie

zgrupowanych obywateli ks. dziekan Olszański, a mówiąc o niebezpieczeństwie komunizmu, podkreślił ofiarną pracę i poświęcenie się „granatowej armii” w walce z wewnętrznymi wrogami Państwa.

W uroczystościach pogrzebowych wzięli udział przedstawiciele województwa, starostwa, sądownictwa, wojska, kontroli skarbowej, więzienia oraz oddział honorowy policji i orkiestra 81 p. p.

Ze Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet Uroczystość poświęcenia II-go półinternatu dla dzieci

W dniu wczorajszym o godz. 1 popoł. odbyło się poświęcenie drugiego półinternatu dla dzieci szkół powszechnych przy ul. Dąbrowskiego 20, zorganizowanego przez Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet z inicjatywy i przy specjalnym poparciu p. wojewodziny Kościalkowskiej.

Na uroczystość przybyli pp.: wojewoda białostocki Zydranko Kościalkowski wraz z małżonką, starosta grodzieński dr. Żak, naczelnik wydz. zdrowia i opieki

społecznej dr. Bredowicz, komisarz rządowy Nowakowski, radca Łaskiewicz i przedstawiciele prasy.

Aktu poświęcenia dokonał ks. kan. Abramowicz. W przemówieniu swym witając p. Wojewodę, ks. kanonik podkreślił życzliwe ustosunkowanie się władz do akcji niesienia pomocy najbiedniejszym, apelując o dążywanie, aby w przyszłości mogły do robót dziecińczych, pokój do odrabiania lekcji, kuchnię i t. p. Półinternat wydaje codziennie 320 dzieciom obiad składający się z zupy, kawalka chleba i pieczonego oraz kolację. Koszt dzienny utrzymania jednego dziecka wynosi 20 gr. do 22 gr. Pieniądza na ten cel łoży Komitet Pomocy Bezrobotnym, Urząd Wojewódzki i Zw. Pracy Obyw. Kobiet oraz dobrowolne opłaty rodziców dzieci zamożniejszych. Działwa przebywa w półinternacie po zajęciach szkolnych do godz. 7-ej wiecz. w doskonałych warunkach, pod opieką wykwalifikowanych sił, otrzymując pomoc w nauce, zajmując się robotkami i ćwiczeniami.

Przewodniczący komisji odwoławczej przy Izbie Skarbowej w Białymstoku pod zarzutem sporządzenia decyzji, której nie było

W swoim czasie „Dziennik Białostocki” zamieścił szereg uwag na temat działalności naszych urzędów skarbowych. M. in. poruszona została sprawa wymiaru podatku dochodowego. Pisaliśmy wówczas, że władze wymiarowe pierwszej instancji dają do nadania wymiarom tego podatku — z natury swej elastycznego — zupełnej sztywności. Równocześnie poruszyliśmy sprawę działalności komisji odwoławczych od wymiaru tego podatku, pod których adresem padało wiele skarg. Ile było słuszności w tych skargach powie o tem następująca historia.

Decyzja komisji szacunkowej przy III-cim urzędzie skarbowym w Białymstoku z dn. 29.IX.1930 r. nałożona została na właściciela majątku Rafałówka w pow. białostockim, p. Kawelina 12 871 zł. podatku dochodowego. Przewodniczący komisji założył protest i zażądał wymiaru podatku w kwocie 123.899 zł. Komisja odwoławcza rozpatrywała w dn. 29.IX.31 r. ten protest i wyznaczyła ten podatek w kwocie 103.925 zł. 6 gr.

Decyzję tę pełnomocnik p. Kawelina zaskarżył do Najwyższego Trybunału Administracyjnego, prosząc o uchylenie jej w drodze nadzoru. Wówczas ministerstwo skarbu — reskryptem z dn. 20.IX.32 r. zaskarżoną decyzję uchyliło i poleciło władzy skarbowej wznowić postępowanie wymiarowe oraz usunąć zauważone niedokładności.

W związku z tem III-ci urząd skarbowy w Białymstoku powiadomił p. Kawelina, że sprawa wymiaru tego podatku ma być przedmiotem ponownych obrad komisji odwoławczej do spraw podatku dochodowego przy izbie skarbowej w Białymstoku, a przewodniczącą tej komisji, p. Majkowską (nacz. II-go oddz. izby) zażądał udzielenia szeregu wyjaśnień oraz odpowiedzi na kilka nowoporuszonych

pytań w terminie 14-dniowym.

Dowiedziawszy się o mającym się odbyć w dniu 16—17 grudnia ub. r. posiedzeniu komisji odwoławczej — pełnomocnik p. Kawelina, p. Ignatowicz, zwrócił się — jak to wynika z jego zeznań — do p. Majkowskiego z pytaniem, czy sprawa p. Kawelina będzie na tem posiedze-

Akcja niesienia pomocy bezrobotnym na terenie powiatu białostockiego

W dniu wczorajszym pod przewodnictwem starosty, p. inż. Michałowskiego odbyło się posiedzenie powiatowego komitetu niesienia pomocy bezrobotnym. Po zobrazowaniu sytuacji na rynku pracy i cyfrowym zilustrowaniu stanu bezrobocia w poszczególnych ośrodkach przemysłowych, p. starosta udzielił komitetom lokalnym wskazówek co do pracy na najbliższą przyszłość, podkreślając potrzebę szczególniejszego zainteresowa-

niu rozpatrywana. Otrzymał — jak twierdzi — odmowną odpowiedź. W kilka dni po owym posiedzeniu p. Ignatowicz zwrócił się do p. Majkowskiego z pytaniem, czy przypadkiem sprawa nie była rozpatrywana. P. Majkowski dawał wymijające odpowiedzi. Okazało się, że sprawę rozpatrywano i że podatek został obliczony na sumę...

225.689 zł. 50 gr., a więc dwudziestokrotnie więcej, niż pierwotnie, a zgóra dwukrotnie więcej, niż w decyzji komisji z dn. 29.IX.31 r.

Takie skoki władz skarbowych musiały wywołać zastrzeżenia, już choćby z tego względu, iż odnośne przepisy przewidują, że jeżeli komisja odwoławcza powzięła przekonanie, iż wyznaczony przez komisję szacunkową podatek należy zmienić w sposób dla podatnika niekorzystny, wówczas zwraca dotyczącą akta wymiarowe wraz z odwołaniem i odpowiednimi wskazówkami właściwej komisji szacunkowej w celu dokonania ponownego ustalenia dochodu i wyznaczenia podatku.

Tego nie zrobiono. A pozmtem nie wezwano pełnomocnika p. Kawelina na posiedzenie komisji odwoławczej celem złożenia wyjaśnień i dodatkowych dowodów. Zaciągnęwszy informację od osób, które miały brać udział w tem posiedzeniu komisji odwoławczej i upewniwszy się, że zawarte w decyzji wymiarowe obliczenia i zestawienia są tym osobom zupełnie nieznanne — p. Kawelin wyciągnął z tego jaknajdalej idące konsekwencje i skierował skargę do urzędu prokuratorskiego. Oświadczył w niej, że ma słuszną wątpliwość co do sporządzenia wspomnianej decyzji za zgodą uprawnionych do jej wydania członków i prosi o przeprowadzenie w tym przedmiocie dochodzenia i ewentualne wyrażenie postępowania. Wynikałoby z tego, że p. Kawelin stawia zarzut, iż uchwała komisji jest fałszywa.

Na podstawie tej skargi wytoczono przewodniczącemu komisji odwoławczej przy izbie skarbowej w Białymstoku, a zarazem nacz. II oddz. tej izby, p. Majkowskiej śledztwo z art. 286 kod. karn. Prowadzi je sędzia śledczy sądu okręgowego w Białymstoku I rewiru.

Historjka powyższa nie świadczyłaby dobrze o p. Majkowskim.

Napad wilków

W ub. sobotę na drodze Mołodeczno—Wolżyn, na przejeżdżającego handlarza koni Chaima Klinkiera napadło stado zgłodniałych wilków, które rzuciły się na konie i w oczach przerażonego kupca udużyły 2 konie. Ratując się przed zgłodniałymi bestjami, Klinkier zdołał dostać się na drzewo i czekał, zanim nie nadeszła pomoc przejeżdżających sań wojskowych. Wojskowi zdołali jednego wilka zastrzelić.

Dr. med. N. PRYŁUCKI
Choroby wewnętrzne (spec. płuc i serca)
ul. Kupiecka 1, tel. 85.

KOBIECE CHOROBY I AKUSZERJA
Poradnia dla ciężarnych
Porada 3 zł.
LECZNICA — Mazowiecka 5.
Tel. 1-38
Telef. do nagłych wezwań 7-88.

DOKTÓR Leon KRYŃSKI
Choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe
Przyjmuje od godz. 9—1 i od 5.30—7.30
Białystok, Piłsudskiego 33, tel. 5-67

Dr. Neumark
Choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe
Przyjmuje od godz. 10—12 i od 3—8
Białystok, ul. Kilińskiego 11.
Telefon Nr. 6-06.

225.689 zł. 50 gr., a więc dwudziestokrotnie więcej, niż pierwotnie, a zgóra dwukrotnie więcej, niż w decyzji komisji z dn. 29.IX.31 r.

Takie skoki władz skarbowych musiały wywołać zastrzeżenia, już choćby z tego względu, iż odnośne przepisy przewidują, że jeżeli komisja odwoławcza powzięła przekonanie, iż wyznaczony przez komisję szacunkową podatek należy zmienić w sposób dla podatnika niekorzystny, wówczas zwraca dotyczącą akta wymiarowe wraz z odwołaniem i odpowiednimi wskazówkami właściwej komisji szacunkowej w celu dokonania ponownego ustalenia dochodu i wyznaczenia podatku.

Tego nie zrobiono. A pozmtem nie wezwano pełnomocnika p. Kawelina na posiedzenie komisji odwoławczej celem złożenia wyjaśnień i dodatkowych dowodów. Zaciągnęwszy informację od osób, które miały brać udział w tem posiedzeniu komisji odwoławczej i upewniwszy się, że zawarte w decyzji wymiarowe obliczenia i zestawienia są tym osobom zupełnie nieznanne — p. Kawelin wyciągnął z tego jaknajdalej idące konsekwencje i skierował skargę do urzędu prokuratorskiego. Oświadczył w niej, że ma słuszną wątpliwość co do sporządzenia wspomnianej decyzji za zgodą uprawnionych do jej wydania członków i prosi o przeprowadzenie w tym przedmiocie dochodzenia i ewentualne wyrażenie postępowania. Wynikałoby z tego, że p. Kawelin stawia zarzut, iż uchwała komisji jest fałszywa.

Na podstawie tej skargi wytoczono przewodniczącemu komisji odwoławczej przy izbie skarbowej w Białymstoku, a zarazem nacz. II oddz. tej izby, p. Majkowskiej śledztwo z art. 286 kod. karn. Prowadzi je sędzia śledczy sądu okręgowego w Białymstoku I rewiru.

Historjka powyższa nie świadczyłaby dobrze o p. Majkowskim.

Udział biorą pp.: Hlouskówna, Müllerowa, Parniewska, Mołgoszewski, Smoczyński, Pietruszyński i Dąbrowski.

Dr. M. Kanel
Choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe
Przyjmuje od godz. 9—1 i od 5—8.
Kobiety od godz. 4—5 p.p.
ul. Sienkiewicza 37 (parter) tel. 5-95.

Dr. M. Kacnelson
Choroby weneryczno-skrórne
Przyjmuje od godz. 9—1 i od 4—7-ej
BIAŁYSTOK,
Kilińskiego 8 Telefon. 5-61.

Fortepian „Schrodera” koncertowy, krzyżowy okazynie sprzedam.
Wiadomość: ul. Bełma 11/1 u gospodarza.

Czy masz już książeczkę wojskową?

Dnia 17 b. m. w lokalu przy ul. Warszawskiej 3 urzędować będzie dodatkowa komisja poborowa dla tych poborowych, którzy dotychczas nie uregulowali stosunku do służby wojskowej i nie stawiali przed komisją.

Na zakończenie odbyła się wspólna fotografia, poczem działwa przeszła do jadalni, gdzie panie przygotowały obiad, a goście z przyjemnością podziwiali z jakim zapalem działwa wzięła się do „roboty”.

MONUMENTALNY POLSKI FILM
na tle nieśmiertelnej i całego świata znanej
OPERY genialnego

ST. MONIUSZKI HALKA
z udziałem tak niedawno odkrytego, a już na całej kuli ziemskiej sławą okrytego

TENORA LADYSA KIEPURY

HALKA to film, który porwał wzrusza, rozczula, buduje!

HALKA to film, który podziwiał w kraju i zagranicą setki tysięcy ludzi!

HALKA to obraz przestrogi, a za razem nauki, który każdy musi zobaczyć!

HALKA to PIERWSZE POLSKIE arcydzieło dźwiękowe! Śpiewne wraz z oryginalnymi arjami przecudnych melodji **St. Moniuszki**, które po raz pierwszy w Białymstoku ukaże się w dniach najbliższych na ekranie kina **„MODERN”**

Obywatele!

19 marca cały kraj składać będzie hołd wielkiemu męstwu wielkiej zasłudze.

19 marca to dzień imienia Wielkiego Ducha Narodu, który promiennym wzrokiem, pełnym patriotyzmu, nie znając żadnych kompromisów z wrogiem sięgał w marzeniach swoich po rzeczywistość niepodległości Narodu.

19 marca to dzień imienia Wodza, który na przełomie nieoli i wolności Ojczyzny, porwał do walki orężnej żołnierzy Rzeczypospolitej i stoczył zwycięski bój o byt nieodległy Polski, która potęgą i wyołowością Państwa mocarowego kroczy nieskrępowanymi szlakami do wielkiego celu przeznaczenia.

Jak długa i szeroka jest ziemia nasza po wszystkich wsiach, iasteczkach i miastach uczci aród Józefa Piłsudskiego, jako trąznika narodowej chwały i osobienie rycerstwa Polski martwychwstałej.

Obywatele! Niechaj w dniu imienia Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego, Honorowego Obywatela miast i nin powiatu białostockiego, śród głosów czci i hołdu dla Wielkiego Budowniczego i Zwycięskiego Wodza nie zabraknie osób naszych

Niechaj tego dnia na domach naszych załopocą na cześć Niedrudzonego Wodza Sztandary

Z sądownictwa

P. Wacław Krzywiec, pełniący obowiązki podprok. przy dzie okręgowym w Białymstoku dekretem ministerstwa prawiedliwości został mianowany podprokuratorem w Łucku.

Przeniesienie

Nadkomisarz Stefan Garwacz z Komendy Wojewódzkiej P. przeniesiony został do Centrali Służby Śledczej w Warszawie.

Za udział w walkach o Niepodległość

Komisja Ogólna Komitetu Krzyż i Medalu Niepodległości wyznaczyła podkomisję dla rozpatrzenia spraw samoobrony Wilna, rodna, Strzelców Nadniemeńskich i Związku Obrońców Ojczyzny. Podkomisja ta pod przewodnictwem p. Wojewody białostockiego M. Zydranka-Kościalkowskiego, rozpatruje sprawy dotyczące nadania Krzyża i Medalu Niepodległości.

Osoby, które brały czynny udział w walkach o Niepodległość i mogą liczyć na uzyska-

nie odznaczenia, zechcą kierować podania z załączeniem życiorysu szczegółowego przebiegu pracy położonej w walkach o Niepodległość na ręce przewodniczącego podkomisji, p. inż. St. Michałowskiego, starosty białostockiego (Białystok, ul. Sienkiewicza Nr. 28-a) do dn. 15 maja rb.

Pożądaniem jest dołączenie zaświadczeń b. dowodzących o innych formacjach i świadczeń osób miarodajnych.

Budżet na 1933-4 r. musi być uzgodniony z nowymi przepisami

W związku z ogłoszeniem nowej Ustawy budżetowej dla związków komunalnych komisarz rządowy p. Nowakowski odbył konferencję, podczas której rozpatrzył ustawę i uchwały preliminarz na rok 1933/4 celem uzgodnienia z nowymi przepisami. W wyniku konferencji komisarz zarządził, by wydz. finansowy opracował odpowiednie wnioski.

Książka dla rodaków na obczyźnie

W związku z akcją zbiórki na szkolnictwo polskie zagranicą, podjętą na terenie naszego miasta kierownictwo M.U.P. zwróciło się do słuchaczy z prośbą o ofiarowanie książek, które przesłane będą do ośrodków kulturalno-oświatowych na emigracji. Szereg osób ofiarowało już książki. Dalsze ofiary przyjmujemy wydział kulturalno-oświatowy magistratu (pokój 14).

Sąd grodzki w nowym gmachu

Gmach sądu grodzkiego jest na wykończeniu. Około 20 bm. rozpocznie się już przewiezienie inwentarza.

OFIARA

P. Piotr Sienkiewicz złożył w administracji „Dziennika” na rzecz bezrobotnych zł. 30.

APOLLO
Początki: 5, 6⁴⁵, 8³⁰, 10¹⁵

O STATNI DZIEŃ
Pierwszej polskiej żwiękowej komedji muzycznej

10% DLA MNIE
MAŃKIEWICZÓWNA
KRUKOWSKI WALTER

Następny program
Epopoea miłosna z czasów wojny światowej

WIKTORJA I JEJ HUZAR
w roli głównej
IWAN PETROWICZ

Akcja filmu toczy się na Węgrzech w Rosji Carskiej i Sowieckiej i w Japonji

Wojna
Miłość
Tango
Czardasz
Humor
Lęzinka
Muzyka
Pawła
Abrahama